Posłuchaj

()

gettyimages
Print Collector
463909999

Jest to kolejna lektura wstępna i uzupełniająca do naszej krytyki *Amoris laetitia,* którą wstawiamy po to, by czytelnicy wiedzieli, o co nam chodzi.

Skala i wachlarz cenzur czyli nie wszystko jest herezją

Ponieważ dożyliśmy ciekawych czasów, w których prywatni blogerzy katoliccy,[1] dziennikarze lub autorzy muszą wyręczać Kongregację ds Wiary, która nabrała wody w usta, w wykazywaniu, iż urzędujący papież popełnił ostatnim dokumentem Magisterium herezję formalną na *forum externum*, dlatego pragniemy w tym miejsu przedstawić krótko spis cenzur, tj. kar kościelnych wraz z ich terminologią, by nasi czytelnicy, którzy też są w Watykanie, wiedzieli co mamy na myśli i jaki jest stopień przewinienia występujący w *Amoris Laetitia*.

Skrótowo listę cenzur przedstawiliśmy już w innym wpisie,[2] jednak w piśmie niniejszym pragniemy to zagadnienie, głównie w ujęciu ks. Adolphe'a Tanquerey'a[3] i Diekampa-Jürssena,[4] pogłębić. I dlatego jako kolejne wprowadzenie do naszej krytyki *Amoris laetitia* przestawiamy te oto wpisy.

Zdajemy sobie sprawę, że dla niektórych naszych czytelników wpis ten będzie trudny, między innymi dlatego, że jego części składowych, takich jak przedmiot formalny wiary i sposób dowodzenia w teologii, jeszcze na naszych łamach nie przedstawiliśmy.

Na nasze usprawiedliwienie dodamy, że jest to jednak prywatny blog teologiczny, który nie może realizować treści

pięcioletnich studiów teologicznych oraz studiów doktoranckich, bo od tego teoretycznie mamy wydziały teologiczne i uniwersytety katolickie, który milczą.

Zdając sobie zatem sprawę z naszych własnych metodologicznych niedociągnięć zapraszamy mimo wszystko do przeczytania tych wpisów, abyśmy wszyscy znali różnicę pomiędzy *propositio temeraria* a *propositio schismatica*.

Jak trafnie ujął to Roberto de Mattei dokładniejsze instrumentarium cenzur, czyli potępień kościelnych, powstało dopiero na przełomie XVII i XVIII wieku w dobie potępień jansenizmu.[5]

Działo się tak dlatego, ponieważ janseniści odznaczali się olbrzymią przebiegłością i wiedzieli, jak to przekazać w swoich pismach herezje brzmiące dla mało krytycznych prawomyślnie. I tak u Roberto de Mattei przeczytać możemy:

> „Precyzja oceniania błędów rozwinęła się przede wszystkim w XVII i XVIII stuleciach, gdy Kościół musiał wystąpić przeciwko pierwszej herezji, która walczyła o to, by móc pozostać w Kościele: jansenizmowi. Strategia jansenistów, tak jak później modernistów, polegała na przekonywaniu do swojej prawowierności, pomimo ponawianych potępień. By uniknąć oskarżenia o herezję, [janseniści] wymyślali dwuznaczne i błędne formy wiary oraz moralności, które nie zaprzeczały w otwarty sposób wierze katolickiej i pozwalały im na pozostawanie w Kościele. Z podobną starannością i zdecydowaniem ortodoksyjni teologowie wyszczególniali błędy jansenistów i piętnowali je ze względu na ich cechy charakterystyczne” – czytamy.

> Papież Pius VI potępił w bulli „Auctorem fidei” z 28 sierpnia 1794 roku 85 tez jansenistycznego synodu, który odbył się w 1786 roku w toskańskiej Pistoi. „Niektóre z tych tez określono wyraźnie jako **heretyckie, inne jednak jako: schizmatyckie, podejrzane o herezję, wiodące ku herezji, sprzyjające heretykom, błędne, mylne, szkodliwe, skandaliczne, nierozważne, szkodliwe dla powszechnej praktyki Kościoła. Każde z tych wyrażeń miało odmienne znaczenie**”.[6]

I właśnie określeniu tych wszystkich znaczeń mają służyć te wpisy, skoro *Amoris laetitia* zawiera ich pełną gamę. Określaniem cenzur kościelnych winni zajmować się w sumie dogmatycy, księża profesorowie dogmatyki i Kongregacja ds Wiary, ale wszystko siedzi cicho, bo jest albo (a) leniwe albo (b) tchórzliwe, więc „tatuś musi”.

Krótki wykaz hierarchii prawd i cenzur

Jak wiadomo w Kościele Katolickim występuje zarówno hierarchia prawd jak i hierarchia cenzur kościelnych, czyli kar za sprzeciwianie się tymże prawdom.[7] W ujęciu tabelarycznym wygląda to następująco:

Określenie	Znaczenie	Cenzura
1. *De fide*	Prawdy wiary z najwyższym stopniem pewności określona przez Magisterium. Dzielą się na:	

a.	*De fide divina et catholica definita* lub *de fide definita*	Prawdy zdogmatyzowane *ex cathedra* przez papieża, przez Sobór lub przez Magisterium (*de fide ecclesiastica definita*)	*Sententia haeretica*
b.	*De fide divina et catholica* też *de fide divina et ecclesiastica*	Prawdy objawione przez Boga i jako takie nauczane przez Kościół w nieomylnym nauczaniu zwyczajnym.	*Propositio haeresi proxima*
c.	*De fide divina*	Prawdy objawione przez Boga, chociaż Kościół nie wypowiedział się w formie dogmatycznej na ten temat.	*Haeresim sapiens* lub *de haeresi suspecta*
2. *Fides ecclesiastica*	Prawdy wiary nauczane przez Kościół (*veritates catholicae*), nie objawione bezpośrednio, ale pośrednio wydedukowane z Objawienia.		
a.	*Sententia fidei proxima*	Charakter objawiony danej prawdy uznawany jest przez wszystkich teologów i przez Kościół. Pogląd ten nie posiada jednak charakteru nieomylności.	*Propositio erronea* lub *error*
b.	*Ad fidem pertinens, theologica certa*	Prawda w wewnętrznym związku z prawdą objawioną.	
c.	*Sententia communis*	Prawda utrzymywana przez większość teologów, przy milczącej zgodzie Kościoła. Dyskusja nad statutem dogmatycznym jest możliwa.	*Propositio temeraria*

d.	*Sententia probabilis lub probabilior*	Prawda, za którą przemawiają lepsze argumenty. Wolna dyskusja na jej temat jest możliwa.
e.	*Sententia pia*	Pobożne mniemanie na jakiś temat, bez pewności doktrynalnej.
f.	*Sententia tolerata*	Pogląd tolerowany przez Kościół, ale nie polecany.

Pojęcie prawdy wiary katolickiej (*notio veritatis fidei catholicae*)

Prezentacja kolejnych definicji dogmatycznych opiera się na dosłownym tłumaczeniu z łaciny dzieła ks. Tanquereya. Dzieło to jest o tyle precyzyjne, co dla niektórych, nawet w polskiej wersji językowej, niezrozumiałe. Jednak pominięcie dosłownego znaczenia języka łacińskiego prowadzi do galimatjasu terminologicznego rodem z *Amoris laetitia*.

Zdajemy sobie sprawę, że nasze *stricte* dogmatyczne wpisy są niestety mało czytane, co ma miejsce chyba dlatego, że są mało rozumiane. Szukając kompromisu pomiędzy kategorią: „teologicznie precyzyjne i poprawne”, a kategorią „dla czytelników nie-teologów zrozumiałe” zachowując dosłowny przekład postaramy się go nieco skomentować, by ułatwić wszystkich odbiór. Proszę potraktować trud tej lektury jako czynność związaną z pozyskaniem odpustu, to będzie pożytek doczesny i wieczny.

Teologia katolicka rozróżnia pomiędzy:

(a) **przedmiotem formalnym** (*objectum formale*), a

(b) **przedmiotem materialnym** (*objectum materiale*) wiary.

Ad (a) Przedmiot formalny wiary (*objectum formale fidei*)

Przedmiot formalny to **motyw, dla którego się wierzy**, a jest nim;

- (i.) **autorytet** objawiającego się Boga (*auctoritas Dei revelantis*) oraz
- (ii.) **znaki** wiarygodności objawienia (*signa credibilitatis revelationis*) takie jak np. cuda czy Zmartwychwstanie Chrystusa.

Tematyką tą zajmiemy się w innym miejscu, a mianowicie wtedy, gdy będziemy pisać o wierze.[8]

Ad (b) Przemiotem materialnym wiary (*objectum materiale fidei*)

Przedmiotem materialnym jest **to, w co się wierzy**, czyli treści wiary katolickiej. Wedle klasycznej teologii przedmiotem wiary jest nie tylko samo Objawienie Boże, czyli Pismo Święte i Tradycja, ale autentyczna definicja Kościoła (*authentica Ecclesiae definitio*).

W Boga wierzą prawie wszyscy, ale to Kościół w swoich orzeczeniach określa konkretnie, kim Bóg przemawiający w Objawieniu jest, gdyż inaczej mamy protestantyzm i każdy tworzy sobie swoją wiarę sam. Kościół nie tworzy jednak Objawienia, czyli Pisma Świętego i Tradycji, ale je pod natchnieniem Ducha Świętego interpretując i wiernym do wierzenia podaje.

Czym jest prawda katolicka?

Aby jakaś prawda, czyli coś, co może być poznane intelektualnie, jak np. zdanie „Chrystus jest Bogiem”, stała się przedmiotem wiary katolickiej musi ona spełniać dwa warunki:

1. Prawda ta musi być zawarta w Piśmie Świętym lub przekazana w Tradycji jako przedmiot wiary.
2. Prawda ta musi być przedstawiona przez Kościół jako prawda objawiona za pośrednictwem uroczystego lub zwyczajnego i powszechnego Magisterium.

Sobór Watykański I w konstytucji *Dei Filius* (1870), w rozdziale III, ujmuje to następująco:

> „Następnie wiarą boską i katolicką należy wierzyć w to wszystko, co zawiera się w słowie Bożym spisanym lub przekazanym, i jest do wierzenia przedkładane przez Kościół – albo uroczystym orzeczeniem, albo zwyczajnym i powszechnym nauczaniem – jako objawione przez Boga.” (DH 3011)

Porro fide divina et Catholica ea omnia credenda sunt, quæ in verbo Dei scripto vel tradito continentur, et ab Ecclesia sive solemni judicio sive ordinario et universali magisterio tamquam divinitus revelata credenda proponuntur.

Kilka słów wyjaśnienia, chociaż krótko mówiąc przedmiotem materialnym jest to wszystko, co zawiera dotychczasowy Denzinger-Hünermann.

Ad 1. Prawda zawarta w Piśmie Świętym i Tradycji

Chociaż Pismo Święte zawiera mnóstwo wypowiedzi, to jednak nie wszystko jest obowiązujące dla naszej wiary, ale jedynie to, co Kościół jako takie zatwierdził. Podobnie ma się z Tradycją, którą Sobór Watykański I ujmuje jako „słowo Boże przekazane”. Zatem Tradycja jest Słowem Bożym niejako w czynie, bo w katolicyzmie nie obowiązuje zasada *sola Scriptura.*

Ad 2. Prawda przedstawiona przez Kościół

Wszystko, co jest w Piśmie lub w Tradycji ważne i normatywne zostało jako takie zadeklarowane przez Urząd Magisterski Kościoła, czyli przez Magisterium. Magisterium dzieli się na:

1. Uroczyste (*magisterium solemni judicio*) oraz

2. Zwykłe i powszechne (*magisterium ordinarium et universalium*), czyli dotyczące całego Kościoła.

Ad a. Magisterium uroczyste

- Są to **definicje dogmatyczne**
- Soborów Powszechnych (dogmatycznych),
- papieży rzymskich
- lub definicje Soborów Patrykularnych, które zostały przez papieży w formie uroczystej zatwierdzone lub
- przez cały Kościół przyjęte[9]
- oraz Symbole i wyznania wiary wydane lub przyjęte przez Kościół.[10]

Ad b. Magisterium zwykłe i powszechne

Jest to:

a. Zgodność moralnie jednogłośna Ojców i teologów (*consensus moraliter unanimis Patrum aut teologorum*) **jako świadków Boskiej tradycji**,[11] którzy potwierdzają, że te a te dogmaty zostały przez Boga objawione.

Oznacza to, że większość Ojców Kościoła, pisarzy chrześcijańskich lub teologów uważała to samo, nie pisząc dokładnie tych samych słów, ale miała to samo na myśli i dlatego jest to zgodność moralna, a nie faktyczna.[12]

b. Moralnie jednogłośne przepowiadanie biskupów, kiedy wyraźnie przedkładają jakąś naukę Kościoła jako obowiązującą, np. odnośnie zakazu antykoncepcji.

Zatem jest to przepowiadanie wszystkich biskupów świata, zgodne z Tradycją, przepowiadanie także jednogłośne moralnie, czyli ujmowanie tej samej treści innymi słowami. Przepowiadanie oczywiście zgodne z całością przedfranciszkowego przepowiadania Kościoła, czyli z Tradycją.

Jeżeli teraz biskupi zaczną przepowiadać, iż homoseksualizm to coś normalnego i grzechem nie jest, jak głosi to np. arcybiskup Berlina Koch[13] lub będą udzielać komunii rozwodnikom i innym konkubinatariuszom, to ich konsensus będzie heretycki, bo większość nie tworzy w katolicyzmie jeszcze prawdy. Zatem przepowiadanie jednogłośne, ale zgodne z Tradycją.

c. Zgodny zmysł wiary wiernych (*communis fidelium consensus*), który niekiedy jest bardziej niezawodny od decyzji hierarchów, patrz papież Franiszek i *Amoris laetitia.*

d. Powszechna praktyka Kościoła powiązana z dogmatem, w której Kościół w swojej liturgii lub w publicznym szafowaniem sakramentami w sposób wyraźny i publiczny zakłada istnienie jakiegoś dogmatu i tak np. prawdę o istnieniu aniołów stróży obchodzi w liturgicznym święcie tychże aniołów.

I dlatego próba zmiany praktyki Kościoła odnośnie udzielania sakramentów cudzołożnikom jest zmianą Magisterium

zwyczajnego i powszechnego, bo w Kościele nie ma: „dogmat sobie, a praktyka sobie”, obojętnie jak zapatruje się na to papież Franciszek i jego zaplecze, takie jak kardynałowie Kasper, Schönborn i inni. Skoro obowiązuje zasada ortodoksja = ortopraksja = ortodoksja. Kościół nie może postępować odmiennie do swoich wierzeń, chociaż od ostatniego Soboru podskórnie się tak czyni niestety.

e. Definicja zawarta implicite (*definitio implicita*) w innych dogmatach zdaniem powszechnego mniemania teologów (*sententia communis*), która istnieje dla wszystkich prawd zawartych w Piśmie Świętym lub w Tradycji, a które są przez wszystkich wiernych pierwszą intuicją postrzegane jako prawdy objawione.

Tak np. nie ma potrzeby dogmatyzowania tego, że Chrystus narodził się w Betlejem, bo każdy to wie i w Piśmie Świętym widzi. Inaczej absolutnie wszystko musiałoby być dogmatyzowane, a tymczasem wiara oświecona łaską niejako intuicyjnie potrafi odróżnić co jest treścią wiary, a co nie jest, oczywiście zachowując powyższą hierarchię a) do e).[14]

[1] Nie jesteśmy jedyni. Zestawienie anglojęzycznych reakcji znaleźć można tutaj: https://www.lifesitenews.com/blogs/voices-crying-in-the-wilderness-over-pope-francis-document

[2] https://wobronietradycjiiwiary.com/category/apologetyka-i-polemika/nieomylnosc-papieska/

[3] Tanquerey, A., *Synopsis theologiae dogmaticae*, T. II, Paris 1935, 114-118.

[4] Diekamp-Jürss, *Katholische Dogmatik*, Wil: Alverna 2012 [1957], 80-84.

[5] http://www.pch24.pl/de-mattei–istnieja-bledy–ktore-nie-sa-herezja–ale-szkodza-wierze,40599,i.html
http://rorate-caeli.blogspot.com/2016/01/de-mattei-on-popes-pronouncements-and.html

[6] Read more: http://www.pch24.pl/de-mattei–istnieja-bledy–ktore-nie-sa-herezja–ale-szkodza-wierze,40599,i.html#ixzz46Z4xGmri

[7] Za Diekamp-Jürss, *Katholische Dogmatik*, 82-83. Pozycja ta będąca najobszerniejszą i najsolidniejszą dogmatyką przedsoborową w języku niemieckim otrzymała ostatnie imprimatur w roku 1962.

[8] Objekt formalny wiary por. Tanquerey, dz. cyt., T. II, 88-148.

[9] Tanquerey, dz. cyt., 115; T. I, 710-715, n. 956-961.

[10] Tamże, T. I, n. 962-967.

[11] Określenie to definiowane jest w:
https://wobronietradycjiiwiary.com/category/teologia/teologia-jako-nauka/tradycja-i-tradycja/de-traditione/

[12] Por: https://wobronietradycjiiwiary.com/category/teologia/teologia-jako-nauka/tradycja-i-tradycja/de-traditione/

[13] http://www.nwzonline.de/interview/homosexualitaet-als-suende-darzustellen-ist-verletzend_a_24,0,1242641575.html
http://www.domradio.de/themen/ethik-und-moral/2015-02-21/dresdner-bischof-koch-zu-homosexuellen

[14] Za Tanquerey, dz. cyt., T. II, 115.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related